

::R0228 : strona 1::

TEN NA DACHU

**„Takci też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi. Onegoż dnia, byłiby kto na dachu, a naczynia jego w domu, niech nie zstępuje, aby je pobrał; a kto na roli, niech się także nie wraca do tego, co jest pozad. Pamiętajcie na żonę Lotową. Ktobykolwiek chciał zachować duszę swoją, straci ją; a kto by ją kolwiek stracił, ożywi ją”
- Łuk. 17:30-33**

Powyższe wersety dotyczą spraw, które będą miały miejsce po przyjściu Pana. W sześciu poprzedzających je wersetach mamy podane wyjaśnienie, w jaki sposób, w Jego dniach On będzie obecny jako błyskawica – niewidzialnie, a Jego obecność będzie rozpoznana tylko przez burzę i pojawiające się podczas niej błyski światła. Obecny, kiedy ludzie będą jedli, pili, sadzili i budowali; On będzie obecny, lecz nierozpoznany; ale taka sytuacja nie będzie trwała długo; Jego obecność wkrótce zostanie rozpoznana; w owym dniu On objawi się tak, że wszyscy rozpoznają Jego obecność i moc.

Pierwszymi, którzy rozpoznają Pana będzie „małe stadko”, członkowie Jego przyszłej Oblubienicy, inaczej zwani Jego przyjaciółmi, przed którymi On nie ukrywa żadnej dobrej rzeczy, lecz objawia im wszystkie rzeczy, pokazując im nie tylko teraźniejsze rzeczy, ale i te „mające przyjść.” Oni będą pierwszymi, którzy usłyszą tę błogosławioną wiadomość odnośnie obecności niebiańskiego Oblubieńca. Wtedy, stopniowo, w sądach przychodzących najpierw na kościół nominalny a potem na świat, wszyscy ludzie będą mogli rozpoznać Jego obecność, albowiem On „objawi się w ogniu płomienistym” (wielkie zauważalne sądy). Przy pomocy naszej lampy – Słowa Bożego widzimy, że Oblubieniec przyszedł; będąc teraz obecny, On zaczął uwidaczniać swoją obecność, którą mamy objawioną przez „pewne słowo prorocze”, dlatego nie oczekujemy, aby ją zobaczyć w świetle płomienistych sądów. Widzimy więc, że żyjemy w dniu objawienia się Jego obecności i ten dzień jest właściwym czasem, kiedy powinniśmy zrozumieć nasz tekst tytułowy traktujący o rzeczach mających teraz wydarzyć się tutaj; zwróćmy więc naszą uwagę na nasz tekst tytułowy i posłusznie zastosujmy się do zawartej w nim nauki.

Kiedy najpierw zastanawiamy się odnośnie domu, o którym jest mowa w tekście, stwierdzamy, że oznacza on nominalny kościół. Jest przyjęta myśl, że domem nazywani są tylko zwycięzcy. „Lecz

Chrystus jako syn był ponad domem jego; a domem jego my jesteśmy, jeśli tylko aż do końca zachowamy (...)” itd. Również Żydowski Kościół oraz cały nominalny kościół zawierający pszenicę i kąkol nazywane są domami i czytamy, że Pan Jezus będzie „kamieniem obrazy i skałą potknięcia dla obydwu domów Izraela” - Iz. 8:14.

Domem, do którego nawiązuje nasz tekst tytułowy jest nominalny dom ewangeliczny - o którym w innym miejscu czytamy, że ma się obrazić. Ci należący do tego domu są członkami nominalnego domostwa; ci będący na dachu przedstawiają tych najbardziej zbliżonych do nieba - najbardziej oddanych i poświęconych - klejnoty, o których Pan wypowiedział się, że ich zgromadzi; „naczynia w domu” przedstawiają różnorodne aspekty takich ludzkich zainteresowań jak zaszczyt, poważanie, rodzinne więzy, przyjaźnie, które skupiając ludzi w organizacje, rzeczywiście, są rzeczami bardzo cennymi. My wszyscy miłujemy te rzeczy, ale Pan mówi, że w tym dniu, gdy tylko rozpoznamy Jego obecność, musimy ratować się ucieczką z domu - z domu, który tkwiąc w błędzie, już chyli się do upadku. Nadciąga straszna burza, wiemy, że ona już nadchodzi, gdyż widzimy błyski wychodzące spoza ciemnych chmur ucisku, błyski wskazujące na obecność Tego, który jest jako błyskawica.

To samo przesłanie zawarte jest w innych słowach Księgi Objawienia, w Rozdziale 18:4 „Upadł Babilon; Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające.” Ale jakże niechętni są domownicy do opuszczenia swego starego i wygodnego domu; oni nie będą wierzyli, że ich dom może upaść - nie będąc posłuszni głosowi, oni zginą; pogrzebani w gruzach. „Biada tym, którzy odpoczywają w Syjonie.”

Ale istnieje inna klasa, która bez wytchnienia, z przejęciem płacze i narzeka nad przestępstwami Syjonu. Niektórzy z owych świętych będących na dachu słyszą wołanie, któremu wierzą, ale inni, pozostający w domu usiłują wspierać walący się dom, żywiąc nadzieję przeciwko nadziei, niektórzy z nich napełnieni trwogą próbują uciekać, lecz umiłowawszy swoje naczynia (rzeczy), starają się zabrać je ze sobą; to powoduje zwłokę sprowadzającą niebezpieczeństwo. Nasz Pan ostrzega nas przed takim niebezpieczeństwem, mówiąc: „niech nie zstępuje, aby je pobrał; a kto na roli, niech się także nie wraca do tego, co jest pozad.” Ci, którzy opuścili dom i uciekają przed nadciągającą burzą, niechaj nie uważają tego alarmu za fałszywy i niech nie wracają się, gdyż zniszczenie domu (nominalnego kościoła) odłożone jest tylko do czasu, gdy te oto owce usłyszą głos pasterza: „Wyjdźcie z niego, ludu mój” i będąc posłuszni, otrzymają możliwość ucieczki; wówczas, z wielkim trzaskiem nastąpi upadek.

Zwróćmy teraz uwagę na przedstawiony obraz: „Pamiętajcie na żonę Lotową.” Za dni Lota, mieszkańcy Sodomy jedli, pili, itd., jak zwykli byli to czynić, lecz w tym samym dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień ze siarką i wytracił ich wszystkich. Wszyscy pamiętamy

historię, jak Lot był wyprowadzony z Sodomy przed wschodem słońca; jak on usiłował wyprowadzić ze sobą swoich krewnych, którzy już byli zżyci z mieszkańcami Sodomy; jak Jego słowa wydawały się im bajecznie nieprawdopodobne; jak nawet Lot i członkowie jego rodziny byli tak opieszali, że aniołowie zmusili ich do wyjścia, wzięwszy ich za ręce. Z trudem oni zdołali ujść, zanim miasto zostało zniszczone. W taki więc sposób Pan Bóg ogłasza tutaj pewne wyroki dla świata i dla światowego kościoła. Do swoich „przyjaciół” (których przedstawiał Abraham) żyjących w oddzieleniu od świata – od wpływów Sodomy, On mówi o tym, co ma przyjść na Sodomę, a klasę, która staje się zbyt obciążona troskami obecnego życia, On wyzwala – jeśli oni posłusznie usłuchają Jego głosu i wyszedłszy ze świata, oddzielą od niego swoje życie.

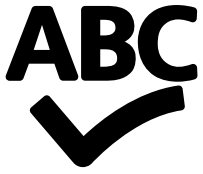
Jednak szczególną uwagę Pan Jezus zwrócił na żonę Lota, która opuszczając Sodomę, zaczęła w drodze przypominać sobie swoje rzeczy i na chwilę zwolniła tempo, aby z żalem popatrzeć do tyłu. Spójrzmy na zastosowanie powyższego obrazu do tych, którzy teraz, w dniu objawiającym Pańską obecność są wzywani do wyjścia z Ewangelicznego „domu.” Ten, kto miłuje domy, majątki, poważanie, pokrewieństwa lub przyjaciół więcej niż Oblubieńca, nie jest godny należeć do Jego Oblubienicy; niech on pozostanie ze swymi naczyniami, jeśli ma taką wolę; ale każdy, który wszystko poświęcił dla Pana, niechaj pamięta, że on nie posiada niczego swojego, niech więc wszystko pozostawi i niech będzie posłuszny głosowi: „Wyjdźcie z niego.”

Wydaje się, że tutaj próbowane jest całkowite poświęcenie. Wszelkie przejawy zainteresowania życiem i jego wygodą przywiązują nas do pozostania w domu, który obecnie jest potępiony. Według naszego rozumienia, nominalny kościół został odrzucony w 1878 roku, będącym dokładną równoległością czasową do odrzucenia żydowskiego domu, kiedy Pan Jezus wypowiedział słowa: „Oto wam dom wasz pusty zostanie”; podobnie On teraz mówi do tego domu: „A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypluję cię z ust moich”; – nie będę już więcej przekazywał przez ciebie mego słowa prawdy i wiedzy. Również uważamy, co już wcześniej było pokazane, że dla tamtych w domu dany jest czas trzech i pół lat łaski, kiedy to Pan objawia swoją obecność świętym, wzywając ich do wyjścia – że ten czas trzech i pół lat indywidualnej łaski kończy się w Październiku obecnego roku i od tego czasu „już więcej nie będzie słyhać głosu Oblubienicy w babilońskim domu” (zamieszania). Dlatego też chcielibyśmy przynaglić, Uciekajcie ze Sodomy; „uciekajcie z Babilonu”; nie zatrzymujcie się w całym tym okręgu – pozostawcie naczynia – ofiarujcie je w posłuszeństwie dla Pańskiego słowa.

Tak, to będzie stanowiło dla was srogą próbę – „a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień.” „Ten, który zabiegać będzie o życie swoje (zaszczyt, poważanie, przyjaciele, itd.), utraci je”, a ten, który ofiaruje te wszystkie aspekty ludzkiej natury, znajdzie to, co Pan Bóg obiecał dla zwycięzców, tj. „koronę żywota” – nieśmiertelność.

=====

— Czerwiec 1881 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.